dr hab. Tomasz Nawrocki prof. UŚ
Instytut Socjologii
Uniwersytetu Śląskiego

Katowice 2021.10.22

Recenzja
rozprawy doktorskiej mgr Natalii Martini
Practicing the city in a homeless situation. A socio-spatial study
przygotowanej pod opieką
dr hab. Marcjanny Nóżki prof. UJ

Jeżeli ktoś miał wątpliwości, co do możliwości uzyskania stopnia doktora, poprzez przedstawienie cyklu artykułów, to recenzowany tu przypadek powinien je całkowicie rozwiać. Inaczej niż w przypadku kilku „jednorodnych" cykli tematycznych, z którymi zetknąłem się uczestnicząc w komisjach habilitacyjnych, mamy tu do czynienia z dojrzałym projektem badawczym, którego rezultaty omówione zostały w czterech opublikowanych lub przyjętych do druku artykułach. Poprzedza je rozbudowany wstęp, który umiejętnie scala dociekania autorki i sprawia, że mamy do czynienia z spójną pracą. Od „tradycyjnej" rozprawy doktorskiej odróżnia jedynie fakt wcześniejszej publikacji lub złożenia do druku czterech tekstów. Właściwie otrzymałem do lektury samodzielną książkę, której każdy element służy realizacji założonych celów badawczych. Zresztą materiał ten powinien zostać opublikowany w postaci książki, bo pojawił się tu efekt synergii i w kontekście pozostałych artykułów, poszczególne publikacje zyskiwały nowe treści. W dodatku *Narrative summary* scala i konkretyzuje materiał. Wyraźnie też pokazuje *backround* teoretyczny i metodologiczny doktorantki.

Ta właśnie część otwiera cykl i pozwala na docenienie metodologicznych kompetencji autorki. Już lektura pierwszych kilkunastu stron pozwala zauważyć, że mamy do czynienia z dojrzałą i ukształtowaną badaczką. Jej warsztat jest bez zarzutu. Zarówno, jeżeli chodzi o świadomość badanego problemu, jak i jego konceptualizację. Właściwie można polecać *Narrative summary* kandydatom do uzyskania stopnia doktora lub doktora habilitowanego, jak należy przygotować tę część. Nie chodzi rzecz jasna o omówienie czterech artykułów składających się na cykl, ale o świadomość tego, co ten cykl wnosi do badań miasta i do socjologii oraz umiejętny wybór odniesień teoretycznych, które pozwalają na nowo spojrzeć na

miasto i dostrzec, to co badaczom zwykle unika. Szacunek budzi umiejętność stawiania pytań i szukania, czy raczej modyfikowania metod badawczych, których zastosowanie przynosi odpowiedzi na te pytania.

Przede wszystkim pochwalić należy wybór oryginalnego problemu badawczego. Bo takim jest z pewnością badanie praktyk społecznych, poprzez które bezdomni zamieszkują w mieście. „Miastem bezdomnych" nie interesują się specjalnie socjologowie. W dodatku teoria praktyk społecznych jest jakby „stworzona" do badania tej grupy. Odwoływanie się do teorii praktyk społecznych stało się znakiem rozpoznawczym krakowskich badaczy miasta. Analizy praktyk społecznych przyniosły bardzo ciekawe rezultaty w badaniach osiedli mieszkaniowych (badania zespołu Marty Smagacz-Poziemskiej). Podobnie się stało w przypadku badań Natalii Martini. Co więcej autorka przepracowała też metody badawcze, tak by móc wejść do bardzo hermetycznego środowiska i z bliska przyjrzeć się praktykom zamieszkiwania w mieście tej grupy. Rezultaty mówią same za siebie i powinny przekonać badaczy sceptycznych wobec dokonań Reckwitza, Schatzkiego, Nicoliniego i innych.

Badając miasto urzeczywistniane w codziennych praktykach zamieszkiwania przez bezdomnych autorka postawiła cztery cele: pierwszy z nich dotyczył właśnie możliwości badania praktyk społecznych w życiu codziennym miasta; drugi związany był wypracowaniem metodologii badań praktyk miejskich; kolejny dotyczył uchwycenia istoty praktyk zamieszkiwania i doświadczania miasta przez bezdomnych; ostatni dotyczył stworzenia możliwości wyartykułowania swojej perspektywy przez bezdomnych, by lepiej zrozumieli ich pozostali mieszkańcy miasta.

Realizacja tych celów była możliwa przez taki wybór metod badawczych, które pozwalały autorce na „zanurzenie się" w życiu codziennym bezdomnych w Krakowie i Łodzi. Pamiętam jakie wrażenie zrobiła Doktorantka na wrocławskim zjeździe pokazując możliwości wykorzystania spaceru badawczego. Połączenie spacerów, obserwacji uczestniczącej, wywiadów, autoobserwacji (przez bezdomnych) oraz interwencji publicznych „photovoice" i kontrmapowania. Pochwalić należy przemyślany wybór metod badania praktyk społecznych i znaczną „wyobraźnię socjologiczną" pozwalającą na pomysłowe dostosowanie tych metod do badanej zbiorowości.

Jeżeli samo wykorzystanie teorii praktyk społecznych do badania zamieszkiwania w mieście przez bezdomnych mogłoby już wystarczać do pozytywnej oceny pracy, to wartość dysertacji znacznie wzrasta, dzięki podjęciu próby wyjaśnienia fenomenu miasta poprzez wykorzystanie teorii praktyk. Autorka korzystając z prac Schatzkiego proponuje nowy sposób rozumienia miasta. Pisze o alternatywnej ontologii miasta w której „The city as an existential

space assembled and lived through at the sites of everyday practices of dwelling" (22). Upatruje w niej możliwość odejścia od traktowania miasta w kategoriach przeciwstawiania podejścia idealistycznego i realistycznego. Taki sposób budowania ram do badania miasta i zaproponowany przez autorkę model miasta życia codziennego (The Everday city as an existential Space) (15) nadaje nową dynamikę sporu o sposób rozumienia miasta. i wytycza nowe kierunki badań. Ciekaw jestem jak zastosowana w prezentowanych tekstach perspektywa (zwłaszcza w tekście 1,2) sprawdzi się w dalszych badaniach. Z przyjemnością przeczytałbym też bardziej rozbudowany tekst poświęcony „nowej ontologii" miasta.

Użyteczność teorii praktyk najlepiej jest widoczna w pierwszym z tekstów: *Mooring in the homeless city.* Autorkę interesuje w nim sposób umiejscowienia bezdomnych w przestrzeni miasta. Podążając za Schatzkim szuka miejsc, w których bezdomni zakotwiczają się w obiektywnej przestrzeni miasta. Analizuje czynności składające się na praktyki szuka miejsc zakotwiczenia. Buduje interesującą typologię sposobów zakotwiczenia (licencjonowane, niewidoczne, ruchome, materialne, afektywne, ad hoc). Myśli o bezdomnych nie jak inni badacze w kategoriach „przetrwania", „strategii" i „taktyki", ale w „kategoriach pewnych sposobów działania, rządzonych ukrytą logiką praktyk społecznych i pewnych spraw, które umożliwia ta logika" (28). Opisy praktyk są bogate w przejmujące szczegóły. Odkrywamy nieznany nam świat, który funkcjonuje tuż obok nas, który zwykle mijamy przyśpieszonym krokiem. Autorka „zanurza się w nim" i dociera do informacji, których nie zdobędzie badacz rozmawiający tylko z pracownikami socjalnymi. Sposób narracji pokazuje, że pewne szczegóły (żółte plecaki, rozmowa w piekarni) zostają na długo w pamięci. Podobnie jak fragment o obrzydzeniu, jako elementu aparatu regulacyjnego funkcjonowania bezdomnych w przestrzeni miejskiej. To wszystko powoduje, że mamy do czynienia z bardzo dobrym naukowym tekstem, który jest zarazem przejmującym zapisem świata bezdomnych.

Ten efekt osiągnięty został przez wybór metod badawczych. Autorka przez przeszło rok uczestniczyła w życiu bezdomnych. Nie tylko obserwowała, ale partycypowała w ich codziennych praktykach. Przeszła również rodzaj praktycznego szkolenia w byciu bezdomnym w mieście. Umożliwiło jej to nie tylko zebranie bogatego materiału, ale lepsze zrozumienie tego, jak bezdomni żyją w mieście. Zachowywała przy tym naukową ścisłość, dokładnie omawiając kolejne kroki postępowania badawczego. Sama zresztą nie ogranicza się do refleksji nad zakotwiczeniem w mieście, ale z badań wyciąga lekcję mającą poprawić sytuację bezdomnych przez interwencje prawne i społeczne oraz wspieranie bezdomnych w możliwości

zakotwiczenia się w przestrzeni miasta. To dodatkowy argument przemawiający na korzyść poruszającego tekstu.

Artykuł jest ciekawy także pod względem doboru literatury. Jej bogactwo i aktualność robią wrażenie (podobnie w pozostałych tekstach). Zastanawiam się jednak, czy praca nie zostałaby wzbogacona, gdyby autorka śmielej sięgnęła do prac spoza teorii praktyk. W pewnych miejscach aż prosi o odwołanie się do prac Goffmana lub Beckera, by ograniczyć się do klasycznych studiów. Goffman wzmiankowany jest w dwóch miejscach, choć zarówno *Piętno,* jak *Zachowania w miejscach publicznych* oraz *Relacje w miejscach publicznych* mogłyby wzbogacić pracę. Nie traktuję tego jako błędu, ale jestem ciekaw, które teorie mogłyby, zdaniem autorki, wzbogacić jej analizę i stanowić uzupełnienie teorii praktyk?

Zastanawia mnie jednak, dlaczego autorka w analizie nie odwoływała się do płci bezdomnych i tego, czy są uzależnieni od alkoholu czy też nie. Zwłaszcza ta ostatnia zmienna znacząco różnicowałaby trasy spacerów, jak i charakter miejsc kotwiczenia w mieście. Płeć pewnie ma tu mniejsze znaczenie. Rozumiem, że chodziło u uchwycenie pewnych generaliów, ale kwestie uzależnienia od alkoholu (od której zależy możliwość skorzystania np. z noclegowni) jednak ma tu znaczenie.

Podobnie wysoko oceniam drugi tekst z cyklu: *Street homelessness, visibility and recognition. Navigating the dilemmas of mapping homeless spatialities.* Tekst ten szczególnie zainteresował mnie, gdyż od lat interesuje mnie wykorzystanie map do badań socjologicznych. W tym przypadku autorka rozważa potencjał kartografii krytycznej, do wsparcia roszczeń osób bezdomnych do zaistnienia w mieście. Jeżeli pierwszy tekst z cyklu pokazał znakomity warsztat analityczny autorki, to drugi pokazał skąd takie umiejętności pochodzą. Tekst jest bowiem bardzo interesującą refleksją metodologiczną odnoszącą się do wykorzystania mapowania w badaniach bezdomnych. Doktorantka z charakterystyczna dla siebie erudycją przedstawia teoretyczne podstawy kontr mapowania, a następnie precyzyjnie analizuje przydatność użycia map do badania praktyk społecznych bezdomnych. Zderza metodę z specyfiką badanego zjawiska. Nie ulega atrakcyjności metody, ale punkt po punkcie stara się rozważać wszystkie zalety i niebezpieczeństwa metody. Szuka rozwiązania co i jak mapować, by wykorzystać moc wizualizacji kartograficznej i zminimalizować ryzyko związane z jej zastosowaniem, tak by móc wykorzystać mapowanie w „walce" o uznanie bezdomnych. Każda myśl konfrontowana jest z literaturą przedmiotu i specyfiką bezdomności w mieście.

Tekst ten powinien być lekturą obowiązkową dla osób rozważających kwestie badań w mieście. Zarówno geografów społecznych, jak i socjologów, a także urbanistów. Podobnie

zresztą kolejne teksty. W dysertacji znajdujemy bowiem bogaty materiał do stworzenia narzędziowni (nawiązuje tu do tytułu książki zespołu Marka Krajewskiego *Narzędziownia*) do współczesnych badań miasta. W analizach doktorantki nowego znaczenia nabiera nie tylko kontr mapowanie, ale spacer badawczy, wykorzystanie narzędzi geograficznych do badań społecznych (GPS, GIS), czy też fotoreportażu lub „foto-głosu" (photovoice).

Przy lekturze pierwszego tekstu zanotowałem uwagę o drobnym niedosycie związanym z brakiem opisu zapisu „zanurzania" się w świecie bezdomnych. Zastanawiałem się nad świadomością zmian zachodzących w autorce podczas prowadzenia badań. Moje wątpliwości zostały rozwiane przy lekturze trzeciego z tekstów: *Walking with Homeless Persons in Kraków and Łódź*. Ten artykuł stanowi rozbudowaną refleksję autorki nad (nie)możność zrozumienia świata innych, w tym przypadku świata bezdomnych. Analizowane są wyzwania i sposoby ich przezwyciężania, na które napotyka badacz w trakcie spacerów badawczych.

Tekst jest napisany inaczej niż pozostałe. Bardziej osobiście, bo autorka zgodnie zaleceniami tej metody badawczej autorka odwołuje się do własnych przeżyć gromadzonych podczas spacerów badawczych. Siłę oddziaływania tekstu wzmacniają fragmenty zapisów dokonanych podczas spacerów. Trudno wobec nich przejść obojętnie. Opisy zmęczenia, chłodu, zapachów ekskrementów, unikania kamer. Dowiadujemy się, jak zmieniał się sposób przeżywania miasta podczas chodzenia po nim, jak zmieniała się świadomość własnego ciała u badaczki. Ciekaw jestem jednak, czy autorka zauważyła zmiany zachodzące w osobach, z którymi spacerują?

Cenną uwagą doktorantki jest stwierdzenie, że wniknięcie w sposób doświadczania miasta przez bezdomnych wymaga wysiłku by przebić się przez społeczne granice i materialne bariery (86). Mam jednak wątpliwości czy takie przebicie się przez granice społeczne (pokonanie barier materialnych jest oczywiste) jest możliwe w przypadku, tak wielkich różnic pomiędzy światami, w których badacz i badani funkcjonują? Tu sama empatia i wspólne przeżywanie miasta wystarczają jednak do pewnego momentu. Do chwili, w którym badaczka bierze prysznic i odpoczywa pod ciepłym kocem. Możemy się uczyć ich doświadczania miasta i tworzenia miejsc, z nie-miejsc, ale wracamy w pewnym momencie do naszego miasta, które z pewnością jest inne niż było przed badaniem (znakomicie ilustrują to użyte w artykule zdjęcia), nie będzie to jednak ich miasto. Nie chcę dyskwalifikować metody. Jej zastosowanie przez doktorantkę pozwoliło bardzo głęboko wniknąć w miasto bezdomnych. Dzięki niezwykłemu zaangażowaniu autorki uzyskaliśmy pasjonujący materiał, który z pewnością nie byłby możliwy do uzyskania innymi metodami.

Niekiedy zdarza się, że zafascynowanie oryginalną metoda badawczą wiąże się z brakiem pogłębionej refleksji metodologicznej oraz poprzestaniu na istniejących rozwiązaniach, a nie szukanie prób jej doskonalenia. Tak się nie dzieje w przypadku Natalii Martini. Poprzedni tekst pokazuje krytyczną analizę możliwości stosowalności spaceru badawczego, a ostatni z artykułów pokazuje możliwości wzbogacenia tej metody. W tekście *Using GPS and GIS to Enrich the Walk-along Method* autorka podążyła za Jamesem Evansem i Philem Jonsem, którzy zwrócili uwagę na możliwości wykorzystania GPS I GIS podczas badań realizowanych metodą spacerów badawczych. Zainspirowana przez nich podjęła próbę wykazania użyteczności danych dostarczonych za pomocą techniki georeferencji do uprzestrzennienia danych zebranych podczas spacerów badawczych.

W artykule znajdujemy konkretne kroki zmierzające do stworzenia transkrypcji przestrzennej, czyli transkrypcji nagrań audio spacerów zsynchronizowanych z danymi GPS. A następnie pokazany zostanie potencjał analityczny wynikający z łączenia danych jakościowych z danymi geoprzestrzennymi. Kolejny raz można się przekonać o rozbudowanych kompetencjach analitycznych autorki. Ilustrowanie rozważań metodologicznych wynikami badań własnych jednoznacznie pokazuje, jak wiele możliwości stwarza połączenie tych metod badawczych. Świadczą o tym mapy przedstawione w suplemencie, a zwłaszcza te powstałe poprzez zakodowanie praktyk omawianych lub pojawiających się w trakcie spaceru. Ten tekst (podobnie jak i pozostałe znacząco wzbogaca potencjał badawczy polskiej socjologii miasta.

Ocena ogólna pracy i wnioski końcowe

Kończąc recenzję chciałbym stwierdzić, że rozprawa doktorska Pani mgr Natalii Martini *Practicing the city in a homeless situation. A socio-spatial study* zawiera istotny wkład badawczy w socjologię. Rozprawa dowodzi ponadprzeciętnej wiedzy autorki w zakresie teorii socjologicznej oraz potwierdza jej umiejętność w zakresie prowadzenia samodzielnej pracy naukowej. W cyklu artykułów Natalia Martini przedstawiła „oryginalne rozwiązanie w zakresie zastosowania wyników własnych badań". Spełniła w ten sposób warunki założone w artykule 187 *Prawa o szkolnictwie wyższym i nauce*. W *Narrative summary* pisała, że swój wkład w rozwój socjologii upatruje w:

1) sformułowaniu pojęcia miasta w „języku" teorii praktyk społecznych;

2/ przeformułowaniu relacji między socjologią a miastem;

3) rozwiniecie metodologii badań miasta prowadzonych w oparciu o teorię praktyk;

4) oddanie głosu bezdomnym mieszkańcom miasta, tak by pozostali mieszkańcy uznali ich jako współmieszkańców.

Realizacja tylko jednego z tych celów wystarczałaby do uznania wkładu Natalii Martini nie tylko w rozwój socjologii miasta, ale socjologii jako takiej. W tym przypadku udało się zrealizować wszystkie postawione cele badawcze i tym samym znacząco wzbogacić badania miasta. Dysertacja pokazuje, że mamy do czynienia z dojrzałą badaczką, o rozległej wiedzy teoretycznej i świetnym warsztacie socjologicznym. Ma jeszcze jedną cechę, której nie zdobywa się czytając książki oraz prowadząc badania, Natalia Martini ma wielką intuicję i wrażliwość socjologiczną. Potrafi dostrzec ważny problem, tam, gdzie inni widzą tylko zdepersonalizowane jednostki, które zakłócają nasz komfort miejskiego życia. Oddaje głos bezdomnym, stara się przekroczyć granice społeczne, by lepiej zrozumieć ich funkcjonowanie w mieście. Sam wybór problemu i sposobów na jego zbadanie godzien jest pochwały. Mogła przecież przeprowadzić cykl wywiadów z osobami pracującymi z bezdomnymi, a nie spacerować z nimi dzień po dniu po mieście (a właściwie dwóch miastach). Warto też podkreślić zaangażowanie autorki w badania. Nie chodzi rzecz jasna na ogrom przeczytanych i wykorzystanych w tekstach artykułów i książek (choć ogrom wykorzystanych najnowszych pozycji literatury budzi podziw), ale o jej zaangażowanie w pracy dla swoich współspacerowiczów. W bezpośredniej pomocy, ale przede wszystkim w tym, by mogli wyjść z miejskiej strefy cienia. To zaangażowanie zwalnia mnie od obowiązku zadania pytania o kwestie etyczne badań. Doceniam zaangażowane projekty badań, choć wiem też, że niezwykle trudno zachować wtedy obiektywizm badacza. Refleksja nad tym mogłaby zresztą wzbogacić i tak bardzo ciekawą pracę. Kolejnym atutem pracy jest pokazanie miasta w swej codzienności, żywych ludzi przemierzających Kraków i Łódź, szukających miejsc do ogrzania się, zdobycia jedzenia, poszukujących miejsca do spania, zawierających przyjaźnie i kochających (dokumentacja fotograficzna). To zdecydowanie zwiększa siłę oddziaływania tekstów i świetnie dokumentuje przydatność badań nad praktykami społecznymi.

Namawiam autorkę by zgromadzony materiał wykorzystała przynajmniej w dwóch książkach. Jednej poświęconej temu jak badać miasto (na wzór znakomitej *Narzędziowni* zespołu Marka Krajewskiego), drugiej pokazującej świat bezdomnych w mieście. Książki te znacząco wzbogaciłyby polskiej i nie tylko polskie studia miejskie.

Konkludując, chciałbym stwierdzić, że praca doktorska Pani mgr Natalii Martini spełnia z naddatkiem warunki stawiane rozprawom doktorskim na stopień doktora zarówno określone

we wcześniejszej ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym w zakresie sztuki z dnia 14 marca 2003 roku, jak i w artykule 187 *Prawa o szkolnictwie i nauce*.

Recenzowaną dysertację oceniam bardzo pozytywnie i na podstawie przedstawionej argumentacji wnoszę do Rady Dyscypliny Nauk Socjologicznych Uniwersytetu Jagiellońskiego o dopuszczenie mgr Natalii Martini do dalszych etapów postępowania w sprawie nadania jej stopnia doktora nauk społecznych w dyscyplinie nauki socjologiczne. Poddaję też pod rozwagę możliwość wyróżnienia pracy, oczywiście po zakończonej powodzeniem obronie pracy (w co osobiście nie wątpię).